

– Lepiej późno niż wcale.

Błękitny gryf niemal podskoczył, słysząc nagle te słowa tuż za sobą. Był pewien, że jest sam na korytarzu. Zaskoczyło go to szczególnie teraz, gdy czuł się nieco spięty. Miał coś bardzo ważnego do załatwienia. Odwrócił się i zobaczył znajomego podmieńca. Gallus zmrużył oczy, nie bardzo rozumiejąc co jego przyjaciółka ma na myśli. Ocellus uśmiechała pozornie niewinnie,.

– Co mówiłaś?

– Nic takiego – odparła wymijająco i machnęła kopytem. Potem najzwyczajniej go minęła i poleciała dalej. – Swoja drogą, Silverstream jest na stołówce – rzuciła i zniknęła za rogiem.

Gallus przełknął ślinę.

*Ona wie.*